

Węzełek

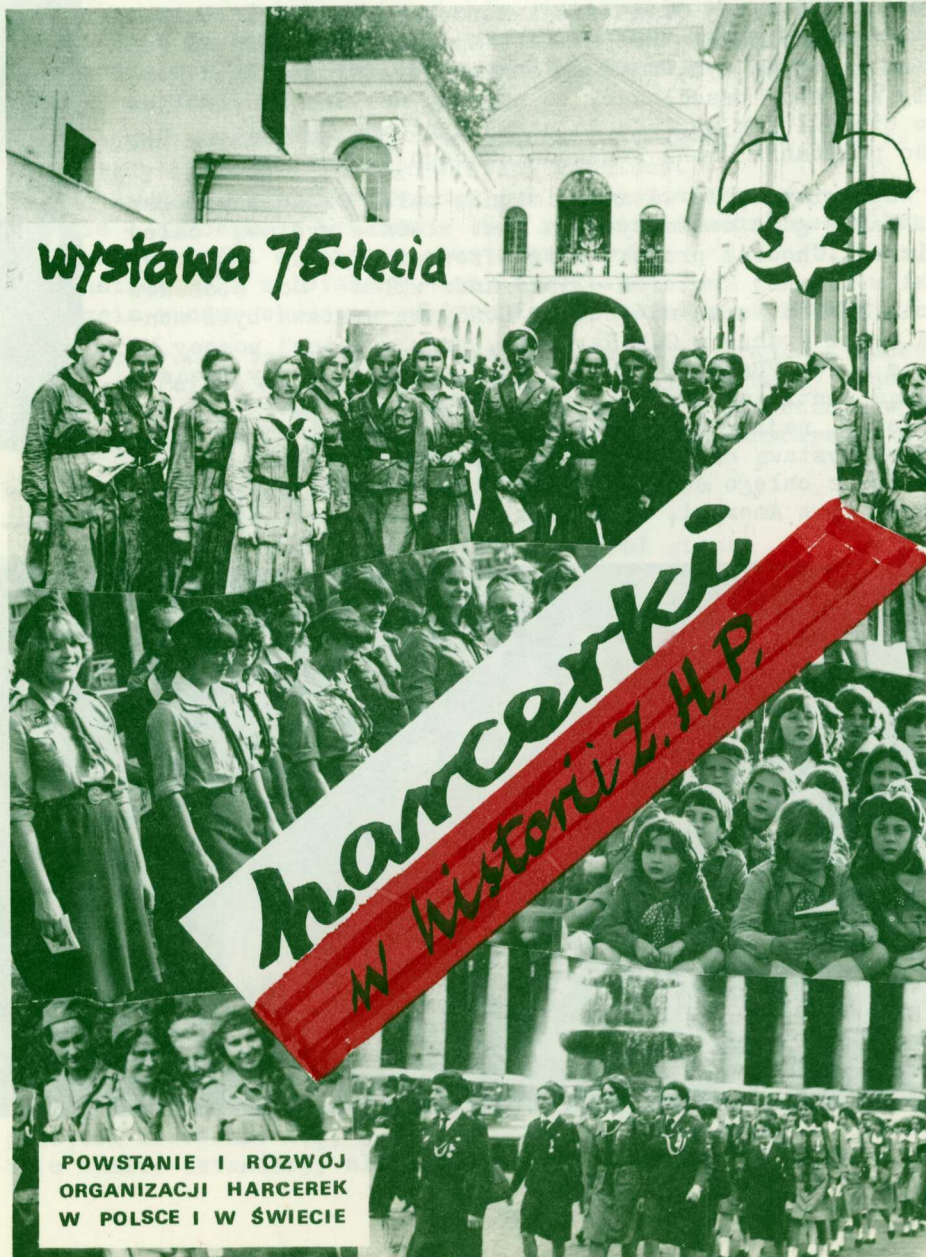
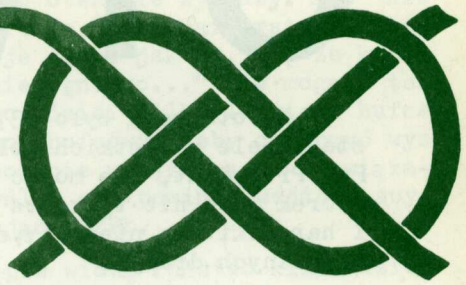
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 136

CZERWIEC 1985 ROK 25

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK

47 Rutland Gate London S.W.7.



POWSTANIE I ROZWÓJ
ORGANIZACJI HARCEREK
W POLSCE I W ŚWIECIE



archiwum
harcerskie.pl

14-21, IV 85 godz: 2-9, niedziela 11-9

POSK 238 Kings Str W6

OTWARCIE

Na otwarciu było 137 osób: Druh Przewodniczący z Żoną, prezesi i przedstawiciele wszystkich polskich organizacji, które mają siedzibę w Londynie. Pan Prezydent, nie mogąc przyjść, przysłał miły list. Było też wiele instruktoerek i to nie tylko te mieszkające w Londynie ale cała Komenda Chorągwi no i harcerki ale niestety, ze względu na brak miejsca, tylko delegacje z poszczególnych drużyn.

Druhna Naczelniczka przywitała gości:

W imieniu całej Organizacji Harcerek oraz Komitetu Wystawy witam serdecznie wszystkich. Myślę, że wybaczą mi Państwo, że nie będę wymieniać imiennie wszystkich miłych gości, ale nie chcę przedłużać, bo napewno wszyscy Państwo jesteście ciekawi jak wygląda ta nasza wystawa. Ograniczę się więc do powitania Druha Przewodniczącego i jego Żony.

Wspomniałam, że witam w imieniu całej Organizacji Harcerek. Tak - gdyż nasza wystawa jest właśnie wystawą całej Organizacji. Chociaż projekt zorganizowania takiej wystawy powstał w Głównej Kwaterze - jako nasz wkład do obchodów 75-lecia ZHP, i tu na miejscu, w Londynie wystawa była montowana przez drużyny z G.K. Harcerek, przy wydatnej pomocy harcerek z hufca "Bałtyk" /tak to zawsze jest, że gdy urządza się jakąś centralną imprezę, to miejscowe harcerki są w to, siłą rzeczy, najbardziej zaangażowane/ - tym niemniej wystawa jest wystawą całej Organizacji, gdyż materiały do niej dostałyśmy z całego świata. Różne stare, bardzo cenne, historyczne fotografie przychodziły z Ameryki, z Francji, z Australii a najwięcej z Polski.



Za chwilę poprosimy Druha Przewodniczącego o otwarcie wystawy. Ale nie bardzo łatwe będzie miał zadanie. Jak Państwo wiecie, my w Harcerstwie lubimy bardzo wszelkie tradycje, obrzędy. Są tradycje stare jak np. to, że każde ognisko harcerskie rozpoczyna się pieśnią "Płonie ognisko..." Ale mogą też być nowe tradycje a jeśli są ładne warto je wprowadzić. Kilka lat temu hufce londyńskie urządziły wystawę harcerską i ówczesny hufcowy, żeby otworzyć wystawę poprosił Druha Przewodniczącego nie o przecięcie wstążki a o rozwiązanie węzła. Wydało nam się to bardzo ładne i myślę, że powinno wejść w zwyczaj, że wystawę harcerską otwiera się rozwiązując WĘZEL.

Ale to jeszcze nie wszystko - tutaj na wstępie widzą Państwo kilka dziewcząt - to pierwszy eksponat naszej wystawy - żywy. Każda z nich jest inaczej ubrana a pomimo to wszystkie są harcerkami ZHP. Mówi się często, że kobiety dużo czasu tracą na fatałaszkę, stroje, interesują się modą. Okazuje się, że to prawda. Bo i my też, zabierając się do wystawy, zaczęliśmy "studiować" modę w Harcerstwie. Okazuje się, że mundur harcerki nie zawsze tak wyglądał jak teraz. I tak:

- I-sza drużyna z lewej strony - to drużyna instruktorka z 1911 r. Mundur był wtedy zielony i do tego śliczny kapeluszek.
- II-ga - harcerka z 1923 r. Mundur już szary i szara czapa.
- III-cia - harcerka z Krakowa - 1930 r. Szary mundur, szary beret a zamiast krajki - śliczna chusta krakowska.
- IV - instruktorka z Isfahanu - czyli rok 1946.
- i wreszcie mundur obecny: - wędrowniczka, harcerka i zuch.

Te nasze drużyny trzymają dwie krajki - jedna to krajka z Bucza - szkoła instruktorek w Polsce Niepodległej - druga, to krajka drużyny instruktorek z Londynu. Obie te krajki są związane mocnym, silnym i serdecznym węzłem, gdyż czujemy się bardzo mocno związane z prawdziwym ruchem harcerskim w Polsce.

Proszę Druha o otwarcie naszej wystawy.



Druh Przewodniczący zabrał głos:

Każdy z nas przechowuje jakieś pamiątki z którymi wiążą się osobiste przeżycia. Jesteśmy przez to uczuciowo z nimi związani i kochamy je jako część naszej przeszłości, jako część naszego życia. Na tej sali staraniem drużyny Naczelniczki Harcerek i Głównej Kwatery Harcerek zgromadzono ogromną ilość pamiątek i to nie tylko osobistych, ale także zespołowych. Tworzą one wystawę, której nadano nazwę "HARCERKI W HISTORII ZHP". Drużyny wykonały ogromną pracę i gratuluję im tego osiągnięcia. Pamiątki, eksponaty i fotografie zgromadzono z całego świata, a wiele z nich niedawno przyjechało z Polski. Tym cenniejsze są dla nas, bo przecież pamiętamy, że walka reżymu z prawdziwym harcerstwem toczy się od momentu przejęcia władzy przez komunistów w Polsce. Na ich rozkaz w 1949 roku przystąpiono do likwidacji harcerstwa. Palono na dziedzińcu domu harcerskiego w Warszawie sztandary drużyn, niszczone pamiątki i harcerskie symbole, które przypominały czym harcerstwo było i czym być powinno. Nie zniszczono wszystkiego, wiele

le pamiątek uratowało się, jak to widzimy po zgromadzonych tu zbiorach. Można było spalić sztandary, ale trudniej wyrwać z serc młodzieży miłość do

Boga i Polski, a z umysłów przeżycia młodości i przywiązanie do ideałów harcerskich.

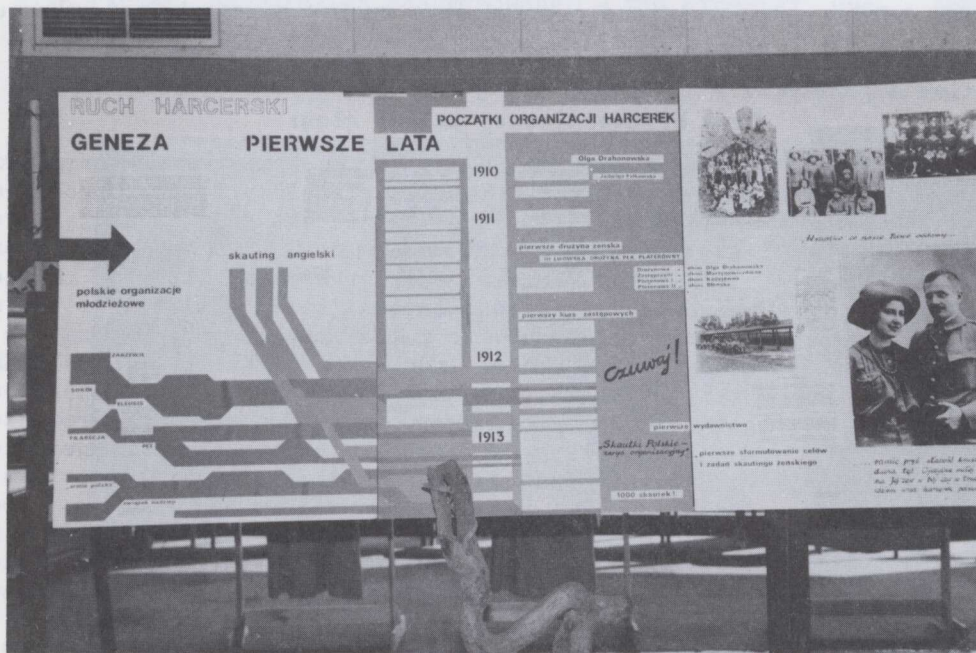
Przedstawiając rolę harcerki w historii ZHP pokazano tu całą historię harcerstwa polskiego, która jest nierozdzielna. O tej pięknej przeszłości mówiła – jak w Kraju ją nazywają – "Wielka" Naczelniczka Harcerki hm. Jadwiga Wierzbianańska we wspomnieniach o hm Aleksandrze Kamińskim:

"W przedwojennym ZHP nie było drużyn koedukacyjnych. Pod wspólnym naczelnictwem Związku mieliśmy dwa pionierzy organizacyjne z odrębnymi drużynami, hufcami drużyn i Głównymi Kwaterami. Wspólna była Rada Naczelna i Walny Zjazd, w terenie zarządy oddziałów.... Programy pracy drużyn żeńskich różniły się często od programów i form pracy drużyn harcerzy.... Wszystkich członków Związku łączyło prawo i przyrzeczenie harcerskie."

Poza krajem jesteśmy kontynuatorami tych osiągnięć organizacyjnych i wychowawczych. Są rzeczy, które wykonujemy wspólnie i takie, które robimy oddzielnie.

Przed dwoma tygodniami odbywała się konferencja zorganizowana przez dwie światowe organizacje skautowe, męską i żeńską, w sprawie współpracy. Zastanawiano się nad rezultatami tej współpracy, która w niektórych krajach rozpoczęła się od koedukacyjnych obozów z nie najlepszymi wynikami. Być może, że gdyby zapoznano się z doświadczeniami polskiego harcerstwa, łatwiej było by im znaleźć właściwe rozwiązanie.

Życząc naszym harcerkom jak najlepszych dalszych rezultatów – otwieram wystawę "HARCERKI W HISTORII ZHP".



OGÓLNY OPIS WYSTAWY

Całość obejmuje 75 plansz. Wszystkie plansze są jednakowe /z tektury/ - 1.10 m. wysokie na 0.85 m. szerokie i mogą być wieszane na ścianach lub stojakach. Łączna długość ścian/stojaków potrzebna do zawieszenia całości jest minimum 64 m. Całość podzielona jest na części chronologicznie. Dla zorientowania podajemy tematy plansz /w skrócie/.

- WSTĘP - Lilijka, prawo harcerskie /3 plansze/
- I - POLSKA 1910 - 38 - Geneza, Początki Organizacji Harcerzek, Olga i Andrzej Małkowscy, W walce o Niepodległość, W Wolnej Polsce, Harcerki zagranicą, Cisowy Dworek, Złot w Świdrze, Złot w Rybieniu, Zuchy, Złot Starszyny w Lidzbarku, Metodyka, Wydawnictwa, Bucze, W Światowym Biurze Skautek, Obozownictwo, Sporty, Żeglarstwo, Zjazdy ZHP, Spała, Z życia drużyn. /22 plansze + dodatkowe 4 w przygotowaniu/.
- II - POLSKA 1939 - 45 - Pogotowie Harcerzek, Rok 1939, Konspiracja, Powstanie Warszawskie, Obozy konspiracyjne, /8 plansz/.
- III - 1939 - 1945 - Iran, Persja, Teheran Liban, Palestyna, SMO, poza granicami Indie, Afryka /10 plansz/ + Niemcy /1plansza/ kraju
- IV - CHORĄGWIE HARCEREK - Francja, Australia, Argentyna, Kanada, U.S.A. poza granicami W. Brytania, /17 plansz/ Kraju, czasy współczesne.
- V - GŁÓWNA KWATERA HARCEREK - Mapa świata, G.K.Harcerek, Statystyki, Nasze wydawnictwa, Adastry, Instruktorzy /6plansz/.
- VI - RÓŻNE - Wędrowniczki, Zuchy/Skrzaty, W służbie Bogu i bliźnim, Olga Małkowska w Anglii, Słowa Ojca Świętego /8 plansz/ + Złoty /w przygotowaniu/.



WYSTAWA WĘDRUJĄCA

Barbara Bienias hm

Dwa główne cele przyświecały Komisji Wystawowej przy opracowaniu Wystawy 75-lecia w Londynie. Pierwszy to oczywiście edukacyjny, aby młodzież pouczyć i zainteresować naszą historią - a wystawa szczególnie dobrze to zadanie może spełnić. Drugi - to aby pokazać wkład harcerek w powstanie i rozwój Harcerstwa w Polsce i zagranicą szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Było jeszcze jedno założenie wystawy o którym się dotychczas najmniej wspominało, bo a nuż z tych pięknych planów nic nie wyjdzie - a mianowicie, że wystawa ma być wystawą wędrującą, do wypożyczania. Teraz, mimo różnych mniejszych lub większych braków /niektóre da się uzupełnić/, można już powiedzieć, że naprawdę jest co wypożyczać.

Tak się szczęśliwie złożyło, że udało się zebrać z różnych stron świata dużo bardzo wartościowych fotografii od najwcześniejszych lat /1910/11/ do końca 2-giej wojny światowej i później, z terenu Polski, Europy, Persji, Palestyny, Indii i Afryki, które składają się na część historyczną wystawy. Jest w tej części w sumie ponad 250 fotografii dużego formatu /205X255 lub większe/, które same w sobie stanowią cenny zbiór archiwalny. Jest także sporo do czytania /wiadomości, ciekawostki, statystyki, mapy/. Dalsze części pokrywają czasy współczesne t.j. pracę i rozwój Chorągwi Harcerek w świecie, działalność G.K.Harcerek i parę ogólnych tematów. Ta część najbardziej interesowała młodzież, która z zapałem odszukiwała siebie a część historyczna podobno nie jedną wycisnęła łezkę i westchnienie pośród tych wcześniej urodzonych.....

Słyszałyśmy różne uwagi na temat wystawy, między innymi pytanie dlaczego tylko o harcerkach, czy to jakiś separatyzm? Otóż wydaje mi się, że jest to nieporozumienie. Rzeczywiście, byłoby idealnie gdybyśmy mogli w 75-lecie ZHP wspólnie pokazać całość historii harcerstwa polskiego. Takich planów jednak w Londynie nie było. Przytym temat byłby ogromny i oczywiście nie leży w kompetencji samej Organizacji Harcerek. Wydaje mi się jak najbardziej naturalne, że w tym historycznym roku harcerki robią wystawę o sobie samych, a co ważniejsze, o swoich wielkich poprzedniczkach - znanych i nieznanach. Historia nasza od początków do dziś jest nierozdzielnie częścią historii harcerstwa i to jest na wystawie podkreślone na ile nam możliwości i czas pozwolił. Ale skoncentrowanie się na, że tak powiem, połowie tematu, pozwoliło lepiej pokazać kobiety - harcerki, których wkład i osiągnięcia do dziś nie są dostatecznie znane i doceniane.

Dużo się teraz pisze i mówi o pracy i osiągnięciach kobiet w przeróżnych dziedzinach. Odbывают się zjazdy, konferencje kobiet. Niedawno obchodzony był Międzynarodowy Dzień Kobiet i w związku z tym w samym Londynie były np. aż dwie wystawy kobiet - architektów /które, nota bene wzbudziły szerokie zainteresowanie wśród kolegów po fachu!/.

Istnieje napewno jakaś powszechna wśród kobiet potrzeba zaznaczenia swojej niezależności, emancypacji, która dziś już jest masowa.

Te polskie harcerki - emancypantki z przed I wojny światowej i późniejszych lat prawdziwie były pionierkami. Co to za wspaniałe musiały być babki! Bez szumu i rozgłosu jaki towarzyszył ich siostronom "na zachodzie". Ile oporów i niechęci społeczeństwa o 19-to wiecznej mentalności musiały

przełamywać najmniejszym swoim skautowym wyczynem. O ile łatwiej to musiało przychodzić i uchodzić ich męskim odpowiednikom.

Albo praca wychowawcza – na owe czasy rewolucyjne skautowe metody ciężko wypracowywane na grunt polski przez harcerki – nauczycielki, z których to metod jest wiele do dziś powszechnie stosowanych w szkolnictwie.

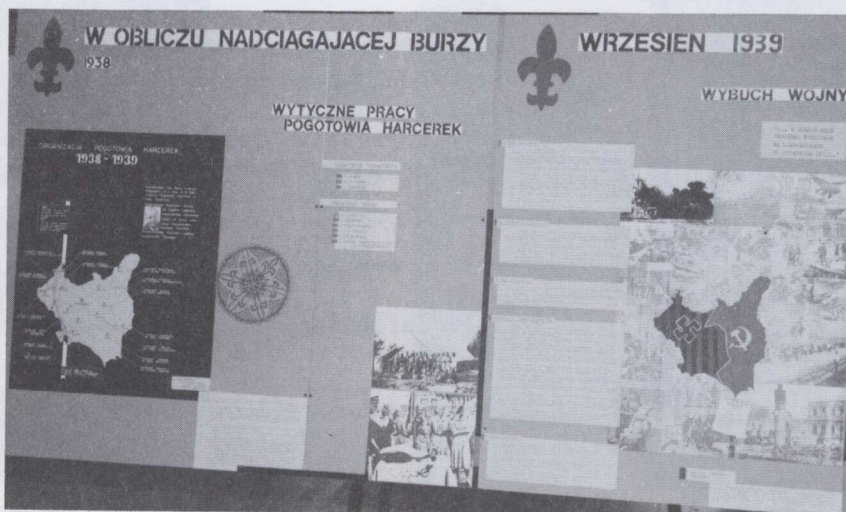
Albo sporty! Kobieta gimnastykująca się w tamtych czasach była rzadkością albo wręcz dziwadłem. A tu widzimy harcerki na nartach, z łukiem w ręku, w żegludze morskiej. O wyczynach harcerzy polskich w szybownictwie dużo się pisało, ale kto wie, że w latach 30-tych była szybownicza drużyna harcerek a Główna Kwatera Harcerek organizowała kursy szybownicze!

A kto jeszcze chciałby zobaczyć harcerki pod baobabem albo z Szachem Perskim. Albo harcerki na barykadach Warszawy i przypomnieć sobie o tych, które w okresie najcięższej próby zakładają w Ravensbrück drużynę "Mury". A może jeszcze odszukać gdzieś na zdjęciu siebie i wogóle uświadomić sobie ile nas jest na świecie i że jednak praca nieprzerwanie idzie już od 75ciu lat....

Nie, ta wystawa nie powinna leżeć za szafą. Powinna wędrować, dotrzeć do różnych ośrodków, do młodzieży, kto wie, może nawet zagranicę? Technicznie jest to możliwe, bo składa się ze standartowych planszy /1m na 0.85m/, które spakować można do prywatnego samochodu. Wypożyczać można całość lub część. Wszystko co potrzeba do zorganizowania – sala, dyżury, transport. Nie może być pod namiotami!

Myślę, że aby ta wystawa naprawdę spełniła swoje zadanie wychowawczo-educacyjne powinna być sama w sobie wydarzeniem – z uroczystym otwarciem, atrakcjami, i grą historyczną jak to było u nas aby młodzież zainteresować i zmusić do czytania.

Miejmy nadzieję, że tyle trudu włożonego w tę imprezę przez tyle harcerek zapoczątkuje coś dużo, dużo więcej: – przede wszystkim zainteresowanie własną przeszłością i dorobkiem – abyśmy same siebie lepiej poznały – a także dalsze zbieranie fotografii, pamiątek, wspomnień do tego ambitnego ale chyba realnego planu jakim jest archiwum harcerskie. Nasze czasy współczesne szczególnie proszą się o rzetelne i systematyczne opracowanie.



MIGAWKI z WYSTAWY

== W sumie wystawę zwiedziło ponad 850 osób.



Okazało się, że aż 4 osoby z pośród zwiedzających pochodzą z Ciechanowa, względnie mają tam krewnych lub przyjaciół. To też zachwycali się tym zdjęciem i .. "koniecznie" chcieli dostać kopię. Choć nie to było celem wystawy, ale dla czego nie zrobić komuś takiej przyjemności.

== Ile czasu trzeba żeby zwiedzić wystawę? Rzecz bardzo względna

- obejść naokoło, nie zatrzymując się ani razu, tylko spojrzeć na każdą planszę czy gablotkę - 5 minut 28 sekund.
- Obejrzeć wszystko, czytając duże tytuły, oglądając zdjęcia czy rysunki, nie czytając tekstów - 47 minut.
- Obejrzeć dokładnie - minimum 6 godzin.

Cały szereg osób spędziło na wystawie po parę godzin i wracało jeszcze następnego dnia, żeby dokończyć oglądanie.



Pierwszego dnia, wśród zaproszonych gości była też Miss Muriel Dunn, International Secretary Skautek Angielskich. Oprowadza Teresa Ciecierska, hm.



Wystawę oglądała też dr. Wanda Piłsudska. Z zainteresowaniem słuchała objaśnień oprowadzającej instruktorki.



ZŁOT HARCEREK

1924

W ŚWIDRZE



Złoty Drużyn Szczęśliwych

Oto mój szczerzy i żarliwy przyjaciel...
PROGRAM
 1. Wzrost sprawności fizycznej...
 2. Wzrost wiedzy...
 3. Wzrost siły woli...
 4. Wzrost poczucia obowiązku...
 5. Wzrost miłości do Ojczyzny...

800 HARCERKI



PERSJA 1942-1945



kilka planszy

TEHERAN



Szachi i Gosarowa Perji w obecności Ambasadora RP przyjmują kwiaty od infantery polskiej

Fragmenty Złota i Obozu

Córka gen. Sikorskiego ppłk. Leśniowska z wizytą w Teheranie

Dla siebie i dla innych

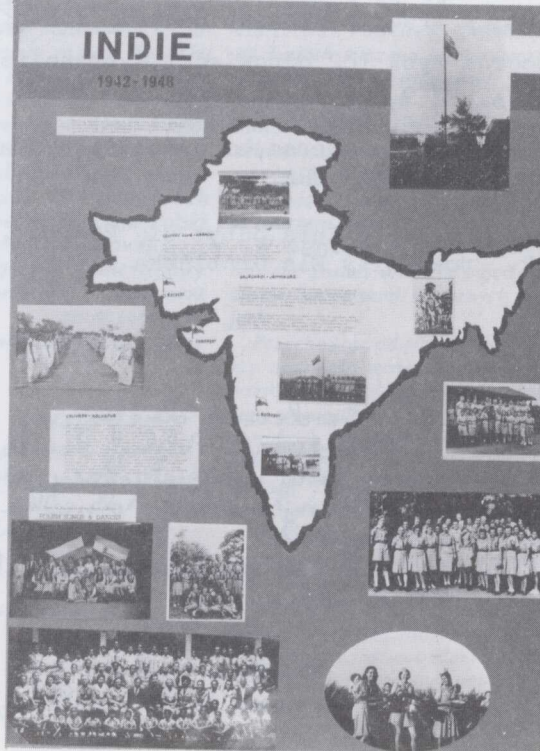
Beztreści ustmiach

Czy nas przyjmą do ŚMŚ?

Stalnia wędrowna

INDIE

1942-1948



- == Wiele pań biegnęło prosto pod plansze z Środkowego Wschodu, Indii czy Afryki. ... "Patrz to ja jestem, a to Ada i Włada..... a na tamtej jest Marysia i Kasia"... W tej części wystawy wisiał też sztandar z Afryki. Tu też wiele druhen się zatrzymywało, oglądały, wspominały... Alina Żbikowska ze łzami w oczach wspomina: - przecież ja składałam przyrzeczenie na ten sztandar.
- == Z jednego końca sali nadawane były, bez przerwy, piosenki harcerskie. Taśmy z nagraniami przysłały: hufiec "Pomorze" z W.Br., Harcerki z Kanady, a harcerki z Francji przysłały taśmę na którą nagrały, specjalnie na wystawę same najdawniejsze piosenki. Te z lat dwudziestych i jeszcze wcześniejsze.
- W drugiej części sali było video i "bez przerwy" szedł film ze Zlotu w Belgii - 1982 r. Film cieszył się dużym powodzeniem.
- == W dzień otwarcia przewidziana była "Herbatka!" Druhny z drużyny instruktoerek Pochodnia przygotowały bufet: kawa, herbata no i masa innych różności a wszystko tak ślicznie i apetycznie przygotowane, że choć jestem na ścisłej diecie dużo czasu tam spędziłam.
- == Quiz z nagrodami.
Zeby ułatwić młodzieży zwiedzanie wystawy, żeby ją bardziej zainteresować zorganizowany został "Quiz historyczny".
Każda harcerka/rz, która przyszła na wystawę dostawała Quiz, czyli 31 pytań z historii harcerstwa. Odpowiedzi na wszystkie pytania można było znaleźć na wystawie. Za każdą trafną odpowiedź dostawało się 2 punkty, a 1 punkt za niezupełnie dobrą odpowiedź.
Kto zdobył 50 punktów dostawał nagrodę - czekoladkę.
W ciągu trwania wystawy nagrodę dostało 182 harcerki/rze.
Zpśród tych 182 odpowiedzi wybrano te, które otrzymały więcej niż 60 punktów. Było ich 15. Z tych 15 - I-szą nagrodę wylosowała Monika Runke z drużyny San, hufiec Bałtyk.
Druhna Danka Andersz, hm z Komitetu Wystawy wręczyła Monice nagrodę - książkę - WIELKA GRA.
- == Na zakończenie dnia odbył się kominek. Przygotowały hufce Pomorze i Bałtyk. Prowadziły Ela Grabińska i Marta Wolska. Wszyscy się świetnie bawili.

Drogi Druhny!
Serdecznie dziękujemy w imieniu Stowarzyszenia Polskich Kombatan-
tów i gratulujemy Wam tej wspaniałej pracy nad kształtowaniem dumy polskiego dziecka w kraju i na Obczyźnie.
Jesteście dla nas przykładem służby Bogu - Polsce - Bliznim.

Czuwaj
Czesław Zychowicz
Proros SPK w W. Szydlinie.

M. Głowacki
Jaka szkoda że nie jest nie
wstanie zapamiętałi wszystkie
linii tekstu (nawet tych
pomysłowych).

Wspaniała Wystawa
Gratulacje dla Organizatorów
Jolanta Bogdan

Pochwała harcerek

O BOK PRZYTACZAMY WYPOWIEDZI
DRUKOWANE W DZIENNIKU POLSKIM
Z DNIA 29.4.85.
ORAZ KILKA WPISÓW GOŚCI
DO KSIĄŻKI PAMIĄTKOWEJ.

Szanowny Panie Redaktorze!

W roku, w którym obchodzimy 75-lecie istnienia harcerstwa polskiego i który ogłoszony został w całym świecie jako Międzynarodowy Rok Młodzieży, zorganizowana jubileuszowa wystawa harcerskiej w londyńskim POSK-u było imprezą potrzebną i na czasie.

Opracowana przez harcerki miała ona obrazować przede wszystkim działalność harcerstwa żeńskiego. Ale objaśnienia przy wykreśach historycznych i pod zdjęciami wspominają również działalność harcerzy i sprawiają, że wystawa ta może być uważana za ilustrowaną wizualną historię całego ruchu harcerskiego. Wydaje mi się nawet, że zasługuje ona na miano kroniki pokoleń Polski odrodzonej.

W sposób przejrzysty i interesujący pokazuje ona narodziny polskiej, patriotycznej organizacji młodzieżowej, opartej w znacznej mierze na genialnej koncepcji Baden Powella, jeszcze w okresie narodowego przedświt, przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości (Rok 1910). Prowadzi nas następnie przez okres walk zbrojnych o odzyskanie niepodległości i uzyskania odpowiednich granic państwowych, pokazuje wspaniały rozwój Związku Harcerstwa Polskiego w Polsce niepodległej i udział harcerskich Szarych Szeregów w Armii Krajowej. Nie zapomina też o powstałych, jak grzyby po deszczu, drużynach, hufcach i chorągwiach harcerskich poza granicami Polski w czasie II wojny światowej.

Wystawa łączy w sobie typowy humor harcerski, sentyment wspomnień po-obozowych, wzruszająco naiwne rysunki i opisy

z kolonii zuchowych z dramatycznymi dokumentami harcerskiej ofiary i bohaterstwa w walkach z najeźdźcą i okupantem.

Zorganizowanie tej wystawy kosztować musiało masę wysiłku. Nie podaję nazwisk niektórych znanych mi wykonawczyń celowo, żeby nie urazić pominięciem innych.

Myslę, że ta świetna wystawa powinna jak najszybciej rozpocząć wędrowkę po wszystkich polskich ośrodkach. Powinna też znaleźć miejsce w którymś z brytyjskich hallów wystawowych (Dom Baden Powella? Royal Festival Hall?). Wymagaloby to wiele dodatkowej pracy, ale przyczyniłoby się do rozpowszechnienia wiedzy o polskiej młodzieży.

Z poważaniem

W. A. LASOCKI

Londyn

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed kilku dniami przyjechałam z Polski do Londynu. Zaraz w niedzielę wybrałam się do POSK-u, gdzie szczęśliwym trafem udało mi się, jeszcze przed zamknięciem, zobaczyć wystawę zorganizowaną w związku z 75-leciem powstania Harcerstwa Polskiego. Chciałabym na łamach waszego pisma wyrazić uznanie dla nieustrudzonej pracy harcerek polskich w Londynie, które z wielkim zapewne trudem zebrały tak piękne i liczne kolekcje pamiątek, fotografii, dokumentów obrazujące pracę harcerską na przestrzeni tych 75 lat.

W estetycznej oprawie wyeksponowane zostały unikalne zdjęcia ze zlotów harcerskich w różnych krajach...

Przechodząc od planszy do planszy ogarniało mnie coraz większe wzruszenie, budząc dumę narodową i wewnętrzną radość, że nasza narodowa siła tkwi we wszystkich pokoleniach i na wszystkich kontynentach i nie da się w żadnych warunkach zgnieść i unicestwić.

Myslę, że znajdzie się ktoś, kto szczególnie zrelacjonuje tę wystawę, bo byłoby wskazane, aby szersze społeczeństwo, które nie zwiędziło wystawy mogło otrzymać wyczerpujące sprawozdanie z tej ciekawej i wzruszającej imprezy.

Z szacunkiem

Halina FIKUSOWA
London W5.

T. Herwig
Przeszedłem do Dziennika Polskiego
Jako stał harcerz ze wspomnieniem o polskiej historii harcerstwa. Polak z mas być trzeba.
Z podziwem i ogromnym zainteresowaniem śledziłem inicjatywę miłośników i organizatorów, w tym i najlegalszy zrywami i dobrym zrywem harcerskim.
Szczegółowo

Oglądając to piękne wystawę cofnęliśmy się myślą wrócić do roku 1918 kiedy rozpoczęli do harcerstwa (wówczas skądinąd) w Nowym Sączu

Krzysztof Biedrzycki

Impozujące wystawa! Ale też miła forma 75 lat od powstania ZH1 - i nie ma tuś niedzielną naszą życie - u kraju czy u uchodźców, gdzie nie stawałbyś hieronimich zebrałoby harcerzy - wychowanek tej zachowanej niochy życia!

Janina Fikusowa

ADASTRA X

Mówi się teraz często o zmaterializowaniu młodzieży, o braku ideałów, etc.. A mnie się zdaje, że jest wręcz na odwrót. To właśnie młodzież, choć niechętnie się do tego przyznaje, pragnie ideałów. To w młodym wieku jest się pełnym marzeń "chmurnych i górnych", dzieli się rzeczy i postęпки na czarne i białe, unikając szarego, stawia się sobie cele wysokie i przeważnie nieosiągalne.

Gdy planowaliśmy pierwszą Adastrę, byliśmy o 30 lat młodsze. Byliśmy młodsze więc tak górnje ją nazwaliśmy: Adastra - ad astra - do gwiazd. Dziś, ze starszemu wiekowi i moim siwym /farbowanym/ włosom przystojnym cynizmem, skłonna jestem powiedzieć, że do gwiazd ani innych szczytów za bardzo się nie przybliżyliśmy, a to co na Adastrach najbardziej mi się podoba, to właśnie rozmowy i dyskusje na bardzo przyziemne, codzienne, szarobocze tematy. Nie żebym była gwiazdom i ideałom przeciwna, ale do gwiazd mogą dążyć w pojedynkę a z codziennymi problemami łatwiej się uporać w gromadzie.

Więc cieszę się, że się znów spotkamy, nagadamy, uradzimy to i owo i może nawet coś zrobimy. Bo każda z poprzednich Adastr i konferencji oprócz przyjemności wspólnych wędrówek, ognisk i gawęd przyniosła jakąś konkretną korzyść.

- To w Stella Plage w 68 roku wymyśliłyśmy nowe mundury instruktorek i czapeczki.
- W 70 roku przedyskutowałyśmy nowe wydanie "Organizacji Harcerek".
- Na Adastrach zrodziły się projekty Ochotka i Tropicielki.
- Skrzaty i Wędrowniczki często były dyskutowane.
- Niejeden wniosek na Radę Naczelną powstał na Adastrze.

Oczywiście, oprócz tych konkretnych, dotykających niemal osiągnięć, były też korzyści mniej wymierne lecz równie ważne: - nawiązanie przyjaźni i porozumienie oraz ziarna pomysłów, zasianych często przez kontrowersyjne wypowiedzi, ziarna, które później, przywiezione do domu wykiełkowały realnym planem.

Nawet, jeśli rozjeżdżamy się bez oficjalnych uchwał czy postanowień, często wieziemy ze sobą pomysły czy poprostu myśli, które nam się później przydadją w pracy.

Oczywiście, im lepiej przygotowana Adastra - tym większe szanse na konkretne z niej korzyści. Ale kto ma ją przygotować ??? Przecież nie tylko G.K.Hek - te 30-letnie "niezłomne" jej podpory, ani nawet nie nowy GKHowy nabytek /jest ich trochę, a jakże!/.

Adastra jest dla wszystkich instruktorek i wszystkie powinny - w mniejszym lub większym stopniu - maczać palce w jej przygotowaniu.

Podajemy więc garść pomysłów - tematów do dyskusji, które dotąd wpłynęły. Lista otwarta - czekamy na dalsze tematy.

- * Harcerskie Muzeum.
- Młodzież z Polski.
- Harcerstwo a inne organizacje polskie.
- Wędrowniczki - doświadczenia 2 lat.
- Kształcenie instruktorek /jeszcze raz/

Dyscyplina

- * Instruktorzy nieczynni
- ** Język polski
- * Procedura przyznawania stopni instr.

Do zagajenia tych z krzyżykiem są już kandydatki, do innych szukamy. Więc proszę, zgłaszajcie się na ochotnika albo sugerujcie osoby, które w waszej opinii mogłyby któryś z tych tematów wprowadzić.

Temat oznaczony dwoma krzyżykami ++ chcemy mieć "wielogłos" wprowadzenie przez parę osób, po jednej z każdej Chorągwi.

Miejsce i termin już były podane, ale nie szkodzi przypomnieć.

Miejsce: St. Briavels - Stacja Hufca Szczecin.

Termin: 4 - 10 październik 1985.

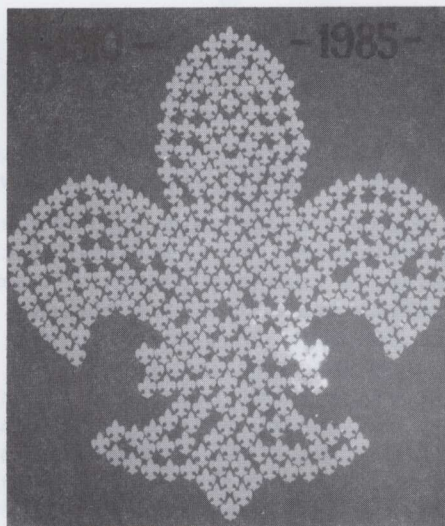
Formalna Konferencja rozpocznie się w piątek 4.10.85 o godz. 8 wieczorem, to znaczy, że w stolicy trzeba być przed 8-ą, albo o 5.30 w Londynie, zkad będzie zorganizowany transport.

Zakończenie Konferencji w poniedziałek 7.10 o godz. 5-tej pp.

Pozostałe 3 dni, to znaczy wtorek 8.10, środa 9.10, czwartek 10.10 do Rady Naczelnej chcemy spędzić przyjemnie i pożytecznie. Co będziemy robić? zależy od życzenia uczestniczek. Możliwości są różne:

- wycieczki celem zobaczenia czegoś ładnego i ciekawego np. Bath, i t.p...
- Może któreś z przyjezdnych druzhen wolą zwiedzać Londyn - to też możliwe.

A WIĘC DO ZOBACZENIA NA ADASTRZE.



INSTRUKTORKI

pisza



druhna Krystyna Orłowska, hm, Toronto, Kanada, pisze:

Drogi Węzełku!

Zalegam z opłatą, więc załączam z tym listem \$ 20.00 za zaległości. Czytam Cię Węzełku z przyjemnością i od deski do deski. Nie zawsze i nie ze wszystkim się zgadzam i zdaję sobie sprawę z tego, że powinnam od razu zasiąść do maszyny i swoje żale na papier przelać. Robię to teraz, bo znalazłam coś co zakrawa na małą a może nawet większą "herezyjkę".

Jak to było z tą mszą św. w Westminster Abbey, "przez samą młodzież ułożoną"? Dobrze, że wiem, że uroczystości odbywały się w anglikańskim kościele. Ale czy wszyscy o tym wiedzą? Co będzie jak młodzież zapragnie sama mszę św. układać? Nasi kapelani posiwieją!

Dla porządku pragnę przypomnieć, że w kościele katolickim obowiązuje msza św. zatwierdzona przez II Sobór Watykański i nazywana jest czasem "pawłowa", bo było to za czasów papieża Pawła VI. Poprzednio obowiązywała "msza trydencka", zatwierdzona przez sobór trydencki /w ostatniej fazie obrad/ 1562-63 i ostatecznie przez papieża Piusa IV zatwierdzona bullą Benedictus Deus w roku 1564.

Msza anglikańska zawsze była zbliżona w układzie do katolickiej i nie wyobrażam sobie, by pozwalali na msze przez młodzież "układane". Chyba chodziło o niektóre teksty liturgiczne i śpiewy?

Tyle krytyki na dzień dzisiejszy. Najlepsze życzenia na nasz piękny jubileusz. Obchody jubileuszowe rozpoczynamy w najbliższą niedzielę - Mszą św. w katedrze św. Michała w Toronto.

Czuwaj!

P.S. Druhnę Naczelniczkę, koleżankę od Słowackiego, mile pozdrawiam.

druhna Zosia Halek, hm, Toronto, Kanada, pisze:

Drogi Węzełku!

Tak mało do Ciebie piszę, ale to ze względów zdrowotnych mego męża i moich. Przepraszam. Może się jeszcze poprawię.

Czytam Cię Węzełku z ogromnym zainteresowaniem i przyjemnością. Z radością powitałam artykuł hm. P. Bazylewskiej na temat Harcerstwa w Niemczech. Ponieważ zaraz po wojnie obydwójce z mężem organizowaliśmy tam wiele jednostek harcerskich pod okupacją angielską. Napisałam o tem do prasy polskiej w Kanadzie. Uważamy, że Harcerstwo w Niemczech było bardzo silne i stanowczo mało się na ten temat pisze.

Przy okazji pragnę także podzielić się z Tobą "Węzełku" i Druhną Naczelniczką swoją i wszystkich starszych instruktorek z Kanady radością. Komendantką Chorągwi została u nas hm. Sokolska z domu Mierzyńska. Jest ona naszą wychowanką od małego zucha. 25 lat temu nasza Komendantka była jeszcze dziewczynką. Rok 1960 Druhna Hania była zastępową słynnego zastępu, który zajął pierwsze miejsce w konkursie ogłoszonym przez G.K.H-cerek na najlepiej pracujący zastęp w świecie. Zastęp "Wody" wygrał i dostał na-

grodę, namiot, zwany u nas "Namiotem Kaszubek". W tym to namiocie mieszkała Druhá Hania na Złocie 50-lecia na Kaszubach Ont. W roku 1970 Hania wyjechała na 7 miesięcy do Japonii, gdzie była wysłana jako jedna z przedstawicielek prowincji Ontario na "Expo" - 70. Po powrocie, ponownie objęła funkcję Szczepowej Szczepu "Rzeka", którego była pierwszą Szczepową. Hania jest pierwszą Komendantką naszej Chorągwi, która przeszła w tym Kraju wszystkie szczeble naszej Organizacji, zaczynając od małego zucha /lat 5/ do Harcmistrzyni, /nie określe Jej wieku/. W międzyczasie nasza Komendantka wyszła za mąż i ma dwóch synów, którzy idąc Jej śladami należą również do ZHP. Mąż Hani prowadzi gromadę zuchów i jest Referentem Zuchowym w Hufcu "Karpaty". Hania łączy naszą przeszłość z przyszłością harcerską. Życzymy, Jej wszystkie, żeby osiągnęła pełne zadowolenie i wiele sukcesów, pełniąc tę zaszczytną funkcję.

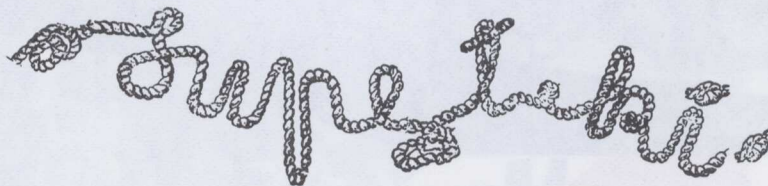
CZUWAJ!

WĘDROWNICZKI

Już od dawna są gotowe nowe oznaki wędrowniczek: ZNICZ i POCHODNIA.

Można je dostać w Sklepiku Harcerek.

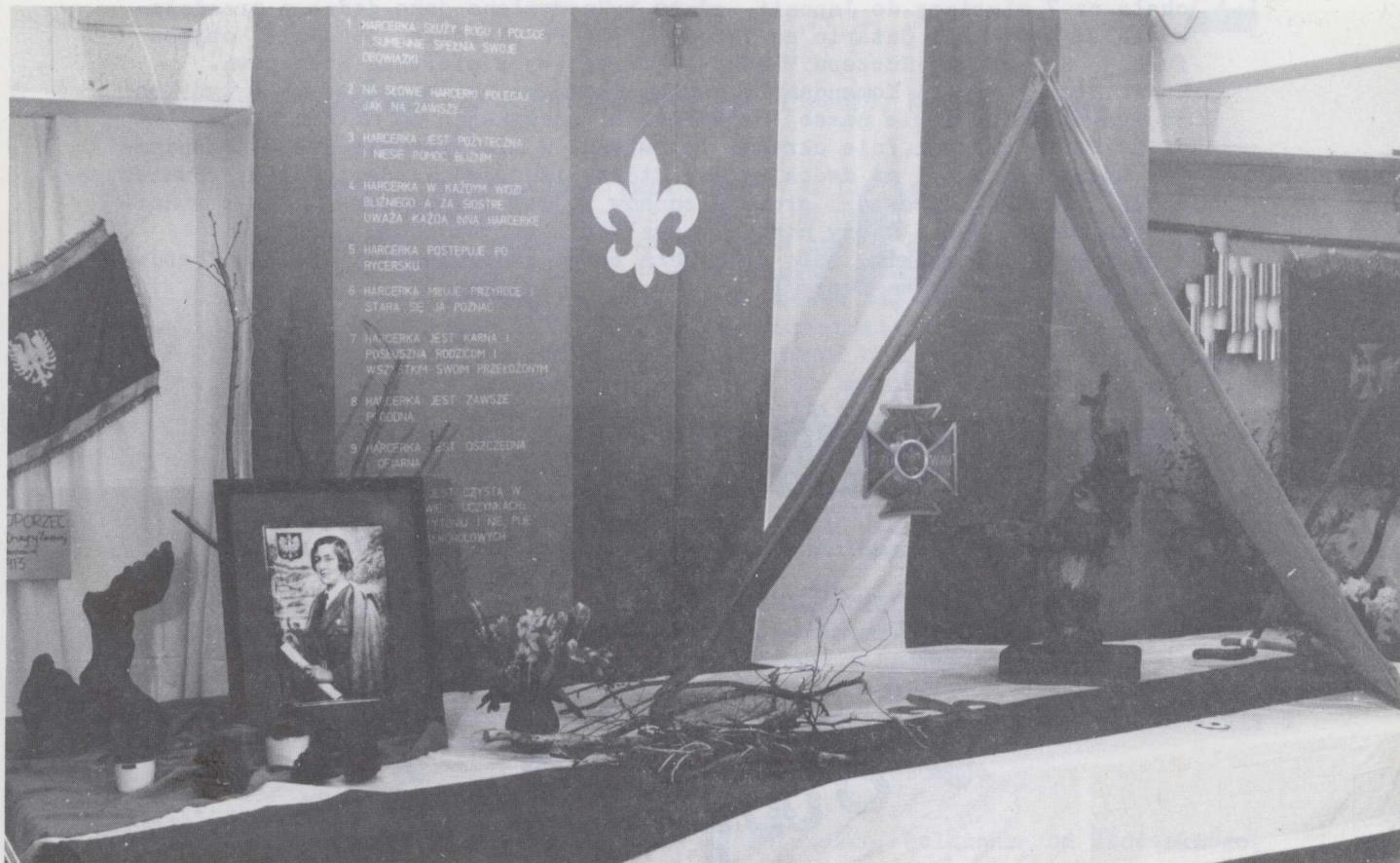
Przypominamy o tym, bo teraz, ze zbliżającą się akcją letnią napewno będą Wam potrzebne



Następna lista Supelków /w kolejności jak wpływają/.

L. Bucka	- Ł 3.-
I. Antonik	- Ł 0.50
M. Chciuk	- Ł 6.-
E. Jaśnikowska	- Ł 1.-
T. Sulimirska	- Ł 1.-
Z. Kaczmarek	- Ł 1.-
J. Zygiel	- Ł 1.50
A. Ziólkowska	- Ł 3.-
J. Lorenc	- Ł 6.-
M. Klimaszewska	- Ł 2.50
G. Kliszewska	- Ł 2.50
K. Orłowska	- Ł 0.50
L. Drzymulska	- Ł 5.38
A. Wałda	- Ł 2.62

DZIĘKUJEMY ZA JUŻ - PROSIMY O WIĘCEJ



CENTRALNA DEKORACJA WYSTAWY

Projektujemy powtórzyć wystawę w czasie od 10 do 19 października 1985
w Instytucie gen. Sikorskiego w Londynie.